

„Przełamanie zimy”
– Ryszard Kowalewski



► Str. 6

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE
z Energa

► Str. 9 i 10



► GAZETA GDYŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 385 | 27.03.2015 r.

15 tys. euro z Brukseli!?



Zasadź jedno z 1500 drzewek

28 marca pod hasłem „Las zaprasza” w nadleśnictwach Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku odbędzie się akcja sadzenia lasu. W pobliżu leśniczówki Gołębiewo, na terenie leśnictwa Renuszewo, zasadzonych zostanie 1500 drzewek. Początek akcji godz. 10.00, zakończenie godz. 14.00. Przyjdź i posadź swoje drzewo w pomorskich lasach. Leśnicy zapraszają do wspólnej akcji zalesieniowej.

► Str. 3

Ludzie władzy odpowiadają za patologie w sektorze finansów

Z Januszem Szewczakiem, głównym ekonomistą Krajowej SKOK, analitykiem finansów, pracownikiem naukowym rozmawia Artur S. Górski

► Str. 4

Prezydent Gdańska mógł nie wpisać do oświadczenia majątkowego ok. 15 tys. euro z tytułu diet do których ma prawo jako członek komitetu regionów w Brukseli. Tylko w 2012 roku mógł zainkasować 4500 euro. Rzecznik Brukseli odpowiada „Gazecie Gdańskiej”. Urzędnicy prezydenta i marszałka - też nie wpisywał diet do oświadczenia - milczą w kłopotliwej dla zwierzchników sprawie.

► Str. 3

„Urodzinowy Turniej Tomasa” - squash w rodzinnej atmosferze

Tomáš Hrázský wspólnie z Opel Haller i DM Invest byli organizatorami imprezy sportowo-towarzyskiej. „Urodzinowy Turniej Tomasa” w Hedonia Sport był połączeniem turnieju squasha, imprezy urodzinowej i spotkania rodzinnego.

► Str. 8

Żużlowcy szykują się do ligi

Pracowicie spędzili ostatnie dni żużlowcy GKŻ Wybrzeże. Po przyznaniu licencji na starty w lidze gdańszczanie rozpoczęli treningi na swoim torze, a w środę w spotkaniu sparingowym pokonali Lokomotiv Daugavpils 51:27.

► Str. 10

F(ig)raszka

*Kuźniar za grosików parę
Robi Polsce straszną siarę
On nauczył się lansować
Lecz nie umie się zachować
Urlop spędzał w Ameryce
Tunio dzięki swej taktyce
Ameryka jest mu rajem
Co kupuje to oddaje
TVN-u to standardy
Kreatywnym być i twardym*

Liczby

647

tyle osób ubiegało się w Gdańsku o
mandat radnego dzielnicy

486

tytu radnych wybrano w 29
dzielnicach

600 zł

ryczałt przewodniczącego zarządu
dzielnicy

Cytat tygodnia

*Nie róbmy z tego halo
- wy tak intensywnie
opowiadacie, że można
się tym zanudzić (...)
moja sprawa jest taka:
ja mam zarzuty, nie będę
dyskutował, bo to nie
jest w moim interesie
(...) są to proste błędy
redakcyjno-pisarskie (...)
każdy może sobie radzić
na rynku nieruchomości
jeśli tylko chce -
Paweł ADAMOWICZ,
prezydent Gdańska o 5
zarzutach prokuratury
w sprawie pominięcia
w oświadczeniach
majątkowych dwóch
mieszkań i miejsca
garażowego w rozmowie
z red. Agnieszką
Michajłow.
(Radio Gdańsk)*

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

45-lecie Uniwersytetu Gdańskiego

Uroczyste posiedzenie Senatu Uniwersytetu Gdańskiego uświetniło 45-lecie powołania uczelni. UG to w chwili obecnej największa uczelnia wyższa na Pomorzu a takie dyscypliny jak biologia, biotechnologia, chemia czy fizyka kwantowa zaliczają się do ścisłej polskiej i europejskiej czołówki.

Uniwersytet Gdański został powołany 20 marca w 1970 roku. Dziś jest największą w regionie, dynamicznie rozwijającą się uczelnią wyższą, która łączy tradycję z nowoczesnością. Rozwój Uniwersytetu Gdańskiego obrazują liczby. Uczelnia rozpoczęła swoją działalność z 5 wydziałami. Dziś na uczelni funkcjonuje 11 wydziałów, a kadre naukowo-dydaktyczną tworzy ponad 1700 nauczycieli akademickich. W grudniu 1970 roku liczba studentów nie przekraczała 10 tysięcy (dokładnie 9382 studentów), a obecnie, łącznie ze studentami studiów doktoranckich i słuchaczami studiów podyplomowych, jest ich ponad 30 tysięcy. W 1970 roku na studenci UG kształcili się na kilkunastu kierunkach, dziś na UG reprezentowane są niemal wszystkie dziedziny akademickie, a studenci kształcą się na 69 kierunkach studiów w zakresie ponad 200 specjalności.

JM Rektor Uniwersytetu Gdańskiego i laureaci Nagrody "Nauczyciel Roku" im. Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza w roku 2015; od lewej - Rektor Uniwersytetu Gdańskiego

prof. **Bernard Lammek**, prof. **Jerzy Błażejowski**, dr **Urszula Patocka-Sigłowy**, dr **Piotr Arlukowicz**

List gratulacyjny z okazji święta UG nadesłała m.in. premier Ewa Kopacz. „Pań-



Złote Medale Uniwersytetu Gdańskiego odebrali prof. Edmund Wittbrodt oraz w imieniu nieżyjącego Marszałka Macieja Płażyńskiego, jego żona - Elżbieta Płażyńska

stwa uczelnia należy do uznanych, prężnie rozwijających się ośrodków akademickich. Dotychczasowe dokonania udowadniają, że odpowiadanie na potrzeby współczesnej Europy, dajecie szansę rozwojowi wiedzy i umiejętności młodym ludziom, pozwalając na realizację ich aspiracji.

Do grona absolwentów Uniwersytetu Gdańskiego należy wielu wybitnych przedstawicieli świata sportu, kultury i sztuki a także świata społeczno-politycznego. Jestem przekonana, że studia na Państwie uczelni w istotny sposób wpłynęły na ukształtowanie ich charakteru, osobowości, czy postrzegania świata. Bez tych osób i ich osiągnięć Polska dzisiaj z pewnością wyglądałaby inaczej” – napisała szefowa Rady Ministrów RP.

Złote Medale Uniwersytetu Gdańskiego odebrali prof. **Edmund Wittbrodt** oraz w imieniu nieżyjącego

szczególnych zasług dla społeczności akademickiej i rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego” otrzymali: prof. **Edmund Wittbrodt** oraz – pośmiertnie – **Maciej Płażyński**. Takie Złote Medale UG otrzymali również rektorzy seniorzy: prof. **Zbigniew Grzonka** i prof. **Bronisław Rudowicz**.

Co roku, również z okazji święta UG, przyznawane są Nagrody im. Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza. Nagrody te przyznawane są przedstawicielom kadry naukowo-dydaktycznej, którzy zdaniem studentów cieszą się wśród nich największym szacunkiem. To nagrody przyznawane przez środowisko studenckie. W tym roku statuetki Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza odebrali prof. dr hab. inż. **Jerzy Błażejowski** (Wydział Chemii UG), dr **Urszula Patocka-Sigłowy** (Wydział Filologiczny UG) i dr **Piotr Arlukowicz** (Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki UG). Wyróżnienia otrzymali: dr **Anna Błajer-Golębiowska** (Wydział Ekonomiczny), dr **Patrycja Koszałka** (Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii UG i GUMed), dr **Jacek Maślankowski** (Wydział Zarządzania), dr **Beata Michno** (Wydział Biologii), dr **Paweł Petasz** (Wydział Prawa i Administracji), prof. UG, dr hab. **Andrzej Woźniński** (Wydział Historyczny), dr **Andrzej Wyszowski** (Wydział Oceanografii i Geografii)

Jerzy Domski
Fot. Biuro Promocji UG

Personalia



✓ **Posel Piotr Bauć** (na zdj.) nie został radnym dzielnicy Aniolki. Otrzymał raptem 8 głosów, co może być krepującą dla polityka, którego ponad 3 lata temu poparło ok. 13 tys mieszkańców Pomorza. Nie zajmie się sprawami dzielnicowych piaszownic ani ubarwianiem życia seniorów, co deklarował w "Śniadaniu w Radiu Gdańsk". Wynik ten zle wróży także parlamentarnym prognozom ostatniego wiernego sojusznika **Janusza Palikota** w Gdańsku. Na pocieszenie: wynik gorszy od posła Ruchu Palikota/Twojego Ruchu/Europy Plus osiągnęły w tych wyborach **Teresa Tul** na Ujeścisku i **Urszula Chrzan Boniecka** - zebrały po jednym głosie, być może własnym.

✓ Dopiero 9 wynik w wyborach dzielnicowych - 281 wyborców - odnotowała kandydująca do rady Wrzeszcza Dolnego była uczestniczka wyborów prezydenckich **Ewa Lieder**, która tym razem nie reprezentowała Gdańska Obywatelskiego, lecz była politykiem niezależnym. Z kolei z **Arkadiuszem Kowaliną** -193 głosy - przegrała o ponad 40 wskazań **Lidia Makowska**, działaczka dzielnicowa, którą w ubiegłym roku magistrat ścigał we współpracy z komornikiem o zwrot niewłaściwie wykorzystanej dotacji. Inna aktywistka dzielnicowa, **Beata Matyjaszczyk**, przeniosła się ze Śródmieścia na Chełm i przegrała z szefem koła SLD i zarządu dzielnicy, **Marianem Menczyńskim**. Z kolei w Oliwie przewodniczący **Tomasz Strug** przegrał z **Andrzejem Osipowem**, ale do rady Oliwy wszedł jeszcze... **Strug Stella**.

✓ **Krzysztof Golec**, kandydujący do rady dzielnicy Zaspą otrzymał poparcie 452 mieszkańców i uzyskał indywidualnie najlepszy wynik w wyborach dzielnicowych w Gdańsku. Tylko dwa głosy mniej zebrał **Karol Ważyński**, który ubiegał się o mandat radnego w Osowej. Ponad 400 głosów zebrałi jeszcze zwycięzcy wyborów na Siedlcach - **Karol Nawrocki** i na Chełmie - **Marian Stankiewicz**. Z kolei najmniej głosów - tylko 26 - wystarczyło Małgorzacie Ziębzie do wygrania wyborów w Letnicy, niewiele więcej - 43 - otrzymał najlepszy w **Rudnikach Eugeniusz Erdmann**. Z kolei po 56 głosów otrzymali liderzy **Krakowca** i **Olszynki** - **Halina Zdrada** i **Jarosław Zygmunt**, a dwa więcej **Krzysztof Knitter**, który wygrał wybory na Wzgórzu Mickiewicza.

✓ **Ryszarda Wojciechowska** i **Dorota Abramowicz**, obecnie dziennikarki "Dziennika Bałtyckiego", zostały wyróżnione przez tygodnik "Angora" nagrodą im. **Piotra Różyckiego** dla najlepszych współpracowników, których teksty zamieszcza łódzki tygodnik. Red. **R. Wojciechowska**, absolwentka dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego, debiutowała w dziale miejskim "Głosu Wybrzeża" i pod życzliwą debiutantom pieczęć red. **Franciszka Marszałka** stała się uważnym obserwatorem spraw gdańskich, a pisane "rysmy pazurem" teksty o samorządzie I. 90 dobrze służyły opinii publicznej. Red. **D. Abramowicz** zaczynała od stażu w "Wieczorze Wybrzeża" i potrafiła pisać szybko, sprawnie dyktując maszynistkom kilka różnych tekstów jednocześnie. Od lat zajmuje się problematyką społeczną i reportażem interwencyjnym. Gratulujemy!

Latarką w półmrok

gicznej, endokrynologicznej, sportowej i rehabilitacyjnej nie przyniosła widocznych

jesienią ubiegłego roku przez p. Zych-Cisoń wojny politycznej z przedstawicielami pielę-

trzeb chwili i słuchaczy, często nieprawdziwe i sprzeczne ze sobą gdy się je porówna. Świadczy to o lekceważeniu merytorycznych opinii specjalistów, konsultantów, a dialog i inicjatywy obywatelskie traktowane są instrumentalnie. Mogą być tego dwie przyczyny: ideowa służalczość wobec własnej partii, Platformy Obywatelskiej, lub brak kwalifikacji i kompetencji dla tak wrażliwego obszaru jakim jest zdrowie i życie człowieka. Natomiast, kiedy ogląda się wiele kronik towarzyskich, zdjęć to można mieć wrażenie, że pani Zych-Cisoń nie jest członkiem zarządu, urzędnikiem merytorycznym, a odnajduje się świetnie jako celebrytka. Może chodzi wla- dzy, aby mieć w gronie "kwiatek do kożucha". Może wrócić do pytania z pierwszych zdań. ... "Czy byłam... czy może nadal jestem..."

Na podstawie refleksji wielu pacjentów zanotował

Marek Formela

Zdrowe serce...
"siusiumajtki"

"Byłam wtedy siusiumajtką" - powiedziała przed szerokim audytorium w Filharmonii Bałtyckiej Hanna Zych-Cisoń, członek zarządu województwa pomorskiego przed odczytaniem oficjalnego listu prezydenta RP z okazji 50-lecia Czerwonych Gitar. Wzbudziło to zażenowanie i zdumienie, że wysoki przedstawiciel samorządu pozwala sobie na taką frywolność. Czy to przypadek, czy brak wyczucia, czy brak kompetencji?

Zastanówmy się wspólnie. Od blisko 5-ciu lat najpierw jako v-ce marszałek, a obecnie członek zarządu odpowiada za realizację polityki ochrony zdrowia w naszym województwie. Likwidacja w tych latach czterech wojewódzkich przychodni: wenerologiczno-dermatolo-

efektów, może tylko pozorne oszczędności finansowe. Nadal istnieją wielotygodniowe, a nawet kilkumiesięczne (endokrynologia, dermatologia itp.) kolejki do specjalistów. W przypadkach koniecznych trzeba z usług komercyjnych. Przekształcenia szpitali publicznych w spółki nie wprowadziło zasadniczych zmian w dostępności do specjalistycznych oddziałów, a w Trójmieście wprowadziło chaos, ciągłą reorganizację podnoszącą koszty, a to co dzieje się na szpitalnych oddziałach ratunkowych zakrawa na skandal. Pogorszyła się sytuacja wśród kadry medycznej, szczególnie średniego personelu. Rozpęta-

gniarek i położnych, odłożyło aż do wiosny poważne rozmowy o statusie materialnym i rozwoju zawodowym zanikającego zawodu pielęgniarki. Beznadziejna sytuacja chorych na stwardnienie rozsiane w naszym województwie, najgorsza sytuacja w Polsce, oraz ostatnie zmiany i likwidacja wysoko standardowej kardiologii w szpitalu redłowskim są dowodem na to, że urzędnicy pod kierownictwem H. Zych-Cisoń kierują się tylko i wyłącznie interesem ekonomicznym, zapominając o swoich powinnościach publicznych i obywatelskich. Argumenty przedstawiane przez członka zarządu na spotkaniach, w prasie, telewizji są często dostosowane do po-

15 tys. euro z Brukseli!?

Prezydent Gdańska zapomniał o drobnych...

Prezydent Gdańska mógł nie wpisać do oświadczenia majątkowego ok. 15 tys. euro z tytułu diet do których ma prawo jako członek komitetu regionów w Brukseli. Tylko w 2012 roku mógł zainkasować 4500 euro. Rzecznik Brukseli odpowiada "Gazecie Gdańskiej". Urzędnicy prezydenta i marszałka - też nie wpisywał diet do oświadczenia - milczą w kłopotliwej dla zwierzchników sprawie.

Nasi władarze milczą w tej sprawie, ale dbając o transparentność Jednostka ds. Jawności Komitetu Regionów Unii Europejskiej poinformowała nas, że Komitet Regionów (KR) nie opracowuje danych statystycznych dotyczących uczestnictwa członków w posiedzeniach.

Przypomnijmy, że udział członków Komitetu Regionów w sesjach plenarnych, komisji, grup roboczych lub wspólnych komitetów uprawnia do zwrotu kosztów podróży, wypłaty zryczałtowanej diety za czas podróży, wypłaty zryczałtowanej diety za a każdy dzień udziału w posiedzeniu. Komitet zbiera się co najmniej pięć razy w roku na sesjach plenarnych, trwających dwa dni. Z diet łącznie się może ponad 3 tys. euro, czyli blisko 13 tys. zł rocznie. Przez pięcioletnią kadencję – 15 tys. euro, czyli około 65 tys. zł.

Jednak europejscy urzędnicy z Komitetu Regionów uspokajają:

– Prosimy zauważyć, że – zgodnie z obowiązującymi przepisami – członkom przysługuje tylko jeden zwrot kosztów podróży (rzeczywistych wydatków na podstawie dokumentów potwierdzających), jedna zryczałtowana dieta za czas podróży

i jedna zryczałtowana dieta za każdy dzień udziału w posiedzeniach – piszą w przesłanej nam odpowiedzi specjaliści od europejskiej transparentności.

Zryczałtowana dieta za udział w posiedzeniach, czyli obecnie 303 euro za każdy dzień posiedzenia i pokrycie kosztów zakwaterowania i pobytu w miejscu posiedzenia to w Brukseli, Luksemburgu, czy Strasburgu lub Hadze to być może skromny grosz. A przecież 303 euro (ok. 1280 zł) za każdy dzień posiedzenia Komitetu Regionów to pieniądź niemały. To płaca minimalna w Polsce. Tyle „na rękę” (1286 zł) otrzymuje co piąty Polak (na pół etatu, na „śmieciówce”), a wśród zatrudnionych na pełny etat – to miesięczne zarobki 1 mln 300 tys. rodaków pracujących przez osiem godzin dziennie.

Dieta przeznaczona jest na zakwaterowanie czy posiłki. Nie trzeba jednak przedstawiać rachunków np. za obiad w restauracji potwierdzających, że dieta została wykorzystana.

Z kolei zryczałtowana dieta za czas podróży waha się od 0 do 330 EUR w zależności od całkowitego dystansu (jest specjalna tabelka, a jakże!) i pokrywa wszelkie koszty poniesione na poszczególnych odcinkach podróży.

– Dieta ta pokrywa także wszelkie koszty przejazdów w Brukseli – dodają urzędnicy z Komitetu Regionów i znów uspokajająco przypominają nam, iż diety poddawane są waloryzacji, aczkolwiek od 2012 r., pozostają zamrożone ze względu na oszczędności budżetowe (!).

– Biorąc pod uwagę zamrożenie diet w 2013 i 2014 r. oraz niską stopę inflacji, wartości liczbowe podane w decyzji przedstawionej w załączniku zachowują ważność w 2015 r. – piszą do nas z Jednostki ds. Jawności Komitetu Regionów Unii Europejskiej z budynku im. Jacques’a Delorsa.

Oprócz diety za każdy dzień posiedzenia Komitetu Regionów (czasem trwającego dwa dni) i tej na czas podróży delegacji dostają też zwrot za bilet lotniczy do wysokości ceny biletu klasy biznes po przedstawieniu dokumentów potwierdzających, czyli około 1 tys. euro na trasie Gdańsk-Bruksela-Gdańsk, a jeśli wybiorą podróż samochodem przysługuje im rozliczenie kilometrówki po 50 eurocentów za kilometr.

Nadal czekamy na odpowiedź naszych urzędników-samorządowców Pawła Adamowicza, od 2011 r. członka tego zacnego gremium wypowiadającego się na temat aktów prawnych UE z perspektywy lokalnej i regionalnej i marszałka Mieczysława Struka ile razy uczestniczyli oni w posiedzeniach Komitetu Regionów, sesjach plenarnych, komisjach, grupach roboczych i czy złożyli stosowne oświadczenia o korzyściach finansowych z członkostwa w Komitecie Regionów?

W oświadczeniu majątkowym składanym przez osoby publiczne jest punkt VIII „inne dochody z tytułu innej działalności zarobkowej lub zajęć”. Tutaj jednak ani Adamowicz, ani Struk pożytków z Komitetu Regionów nie ujawniają.

Przypomnijmy, że oświadczenie majątkowe służy transparentności i prewencji przed korupcją. Jego celem jest możliwość porównania stanu majątku i jego zmian stosownie do osiągniętych przychodów. Dlatego też oświadczenie powinno zawierać dochody osiągnięte z tytułu zatrudnienia i z innej działalności zarobkowej, z podaniem kwot uzyskiwanych z każdego tytułu.

ASG

Pawłowi Adamowiczowi i jego osobistemu spikerowi, Antoniemu Pawlakowi, odświeżamy częściowo pamięć. Wg dostępnych danych w roku 2012 prezydent Gdańska obradował z Komitetem Regionów w dn. 15-16.02, 6.04, 3-4.05, 24-26.06 i 18-19.07. To razem 10 dni - 10 diet pobytowych i 5 przejazdowych. Czy można przeoczyć zainkasowanie 4500 euro i nie wpisać tej kwoty do oświadczenia majątkowego? Czy prezydent który podniósł larum, gdy zniknął w Brukseli jego prywatny laptop wart 10 proc. tej kwoty jest wyczulony tylko na własne straty, a przychody uchodzą jego prezydenckiej uwadze?

Zasadź jedno z 1500 drzewek

28 marca pod hasłem „Las zaprasza” w nadleśnictwach Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku odbędzie się akcja sadzenia lasu. W pobliżu leśniczówki Gołębiewo, na terenie leśnictwa Renuszewo, zasadzonych zostanie 1500 drzewek. Początek akcji godz. 10.00, zakończenie godz. 14.00. Przyjdź i posadź swoje drzewo w pomorskich lasach. Leśnicy zapraszają do wspólnej akcji zalesieniowej.

28 marca w nadleśnictwach Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku odbędzie się akcja sadzenia lasu, która, poza nawiązaniem do Międzynarodowego Dnia Lasów, rozpocznie obchody 70. rocznicy istnienia gdańskiej Dyrekcji Lasów Państwowych. Pod hasłem „Las zaprasza” leśnicy w wyznaczonych miejscach oczekiwają będą na każdego, kto zechce w pomorskich lasach posadzić swoje drzewko. Corocznie w trakcie wiosennej akcji odnowieniowej i zalesieniowej gdańscy leśnicy sadzą ok. piętnastu milionów sztuk nowych drzew!! W tym, w samych tylko lasach Trójmiasta

ok. pół miliona! Stanowi to wystarczającą gwarancję, że lasów nie ubywa. W 1945 r. ich powierzchnia stanowiła 19,8 proc. a obecnie, dzięki pracy trzech pokoleń gdańskich leśników, wzrosła do prawie 29 proc. Szczegółowe informacje dotyczące terminu i lokalizacji akcji w poszczególnych nadleśnictwach można będzie znaleźć na stronach internetowych jednostek.

Mieszkańcy Trójmiasta i najbliższych okolic w lasach sopockich wraz z leśnikami z Nadleśnictwa Gdańsk w miejsce wyciętych w ubiegłym roku około 50 obumierających drzew będą sadzić około 1500 młodych dębów.

W 2015 roku w Nadleśnictwie Gdańskim zasadzonych zostanie w sumie 300 tysięcy drzewek.

Na zakończenie, dla chętnych przewidziano ognisko (ewentualne kiełbaski we

w tym miejscu zaczął obumierać. Był w takim wieku, że nie spełniał już jednej z ważnych ról jaką chcielibyśmy aby spełniał to jest płuc Trójmiasta. Trwałość i stabilność lasu zapewniamy

nie stając się w ten sposób bardziej różnorodny, zdrowszy a przez to atrakcyjniejszy tak dla ludzi jak i zamieszkujących go zwierząt. Gdańscy leśnicy postępują tak na tym terenie już od ponad 70 lat



Na tym terenie w sobotę zostanie posadzonych 1500 drzewek

własnym zakresie).

– W miejscu wycinki 50 drzew posadzimy 1500 - powiedział Michał Grabowski, inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Gdańsk. – Sadzenie odbędzie się na powierzchni ćwierci hektara, to powierzchnia, którą zazwyczaj przygotowujemy do zalesienia. Stary las, który rósł

dzięki stopniowej wymianie pokoleń. Niestety najmłodszych drzew mamy zbyt mało i dlatego, zgodnie ze zdobyczami wiedzy i praktyki leśnej, poprzez rozważnie i fachowo prowadzone cięcia, przywracamy lasom ich wielofunkcyjny charakter. Lasu nie ubywa a jedynie zmienia się on wiekowo i przestrzen-

dlatego nabyli w tym czasie wielu potrzebnych umiejętności do prowadzeniu tego typu prac. W sobotę posadzimy dęby bezszypułkowe, które mają mniejsze wymagania jeśli chodzi o wodę.

– Dla osób, które przyjdą sadzić młody las wszystko będzie przygotowane - powiedział Ireneusz Konefke,



leśniczy leśnictwa Renuszewo. – Będą sadzonki, szpadle. Ewentualnie można wziąć ze sobą rękawiczki. Normalnie leśnicy sadzą 7000 drzewek na hektar, ale tu, ze względu na mniejszą powierzchnię, posadzimy ich 1500. Będziemy sadzić w odstępach co metr. W myśl obowiązujących leśników zasad, po zakończeniu wycinki trzeba odczekać rok, a maksymalnie pięć lat, żeby zacząć sadzić nowy las. My staramy się go sadzić po upływie dwóch lat.

Warto przyjść na godz. 10.00 bo o tej godzinie zostanie przeprowadzone przeszkolenie jak sadzić. W ubiegłym roku było tylu chętnych, że nie dla wszystkich starczyło drzewek więc lepiej przyjść wcześniej.

Lokalizacja: pomiędzy leśnymi parkingami, przy drodze asfaltowej "Długa Linia" ze Spacerowej, zjazd około 300 metrów przed przystankiem autobusowym do Centrum Osowa, do leśniczówki Gołębiewo. Zapraszamy – Darz Bór!!

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz
Łunkiewicz**

Ludzie władzy odpowiadają za patologie w sektorze finansów

Z Januszem Szewczakiem, głównym ekonomistą Krajowej SKOK, analitykiem finansów, pracownikiem naukowym rozmawia Artur S. Górski

- Nie widać pana w telewizyjnych studiach, gdy rozprawia się na temat SKOK. Jest bankowy ekspert Ryszard Petru, jest Roman Giertych, przedstawiany w programach telewizyjnych jako prawnik, nie uprzedzając widzów, że jego opinie mogą być dotknięte brakiem bezstronności...

- Tym rzadziej mnie zapraszają im lepiej wypadam (śmiech). Zapraszani są ci, którzy nie potrafią zabrać sensownie głosu. My zaś podnosimy racje dla banków i lobby lichwiarsko-bankowe, go niewygodne.

- Tymczasem Andrzej Jakubiak, przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, instytucji publicznej, pisze listy i stawia zarzuty SKOK. Czy ma dowody?

- Nie ma. Dlatego są to listy, a nie działania prawne. Panu Jakubiakowi coś się wydaje, on coś sądzi, on nie przesądza, nie wyklucza itd...

- To są niebezpieczne igraszki, dotyczące depozytów 2,5 miliona Polaków?

- Tak. Pan Jakubiak kieruje instytucją odpowiedzialną za stabilność systemu finansowego. A to co czyni, łącznie z rozsyłaniem listów do mediów, to działania destabilizujące rynek.

- Jesteśmy w toku kampanii wyborczej. SKOK-i stały się jej zakładnikami?

- Atak jest skoncentrowany na jednym człowieku, na senatorze Biereckim. A dlaczego? wystarczy prześledzić o czym mówił i jakie inicjatywy on zgłaszał i odsłaniał

prawdziwe afery, zjawiska patologiczne w sektorze bankowym i odpowiedzialność KNF.

- To znaczy?

- Choćby w sprawie tak zwanych „kredytów frankowych” i kredytobiorców „frankowych”, którzy na oczy nie widzieli franka. Senator Bierecki zaproponował plan korzystny dla „frankowiczów”, ale nie dla banków, który pozwoliłby ucywilizować rynek kredytów hipotecznych. Proponował zniesienie bankowego tytułu egzekucyjnego, by bank musiał udowodnić swoją wiarygodność przed sądem, ułatwienie przeprowadzania tzw. upadłości konsumenckiej, wprowadzenie limit roszczeń z tytułu kredytu hipotecznego do wartości nieruchomości, kredyt w walucie miałby być spłacany po kursie z dnia umowy. Przypomnę, że to senator Bierecki wnioskował do KNF wyjaśnienie sprawy polisoklat, ubezpieczeń z funduszem kapitałowym, opiewających na 50 miliardów złotych i dotyczących kilku milionów ludzi. I wreszcie to senator Bierecki interpelował do premiera Tuska, instytucji nadzoru KNF, do NIK-u o wyjaśnienie czy nie doszło do manipulacji stawką WIBOR, podobnie jak to się stało z manipulacją stawką LIBOR (London Interbank Offer Rate, stopa procentowa kredytów na rynku międzynarodowym – dop. red.).

- WIBOR to stopa kredytów międzybankowych, czyli cena

pieniądza. Kto ją ustala?

- To jest w efekcie cena kredytów i cena depozytów. Ustalała ją sobie przez lata dla kredytów złotych szesnastu bankierów, w tym z banków, które udzielały kredytów walutowych. Sena-



tor pytał, czy zostało to skontrolowane, czy nie doszło do manipulacji i nadużyć. Stawka WIBOR dotyczy operacji na setki miliardów złotych.

- Co na to NBP i prezes Marek Belka?

- Była cisza do zeszłego roku, kiedy to Narodowy bank Polski ogłosił, że będzie się przyglądał i weźmie WIBOR pod swoją lupę. A co było przez 10 lat? Elastyczność przedstawicieli wysokich instytucji słyszeliśmy na taśmach w rozmowie prezesa Belki z ministrem Sienkiewiczem.

- Teraz może o bezczynności, trwającej półtora roku

bezczynności KNF wobec machinacji w SKOK Wołomin. To było zaniedbanie?

- Działo się to w czasie, gdy nadzór nad działalnością tego SKOK-u sprawowała KNF. Mamy więc aferę nadzoru i samej PO, z której wywo-

urzędników państwowych w stosunku do oficerów służb w SKOK Wołomin.

- Bankowy Fundusz Gwarancyjny po tych wyczynach musiał dosypać do systemu SKOK trzy miliardy złotych na ratowanie kas...

- Z tych 3 miliardów wypłaconych gwarancji 200 milionów popłynęło na straty w SKOK Kopernik, zarządzany przez ludzi związanych z Platformą Obywatelską, którą kierował kandydat tej partii na posła, w jej radzie zasiadał szef regionalnych struktur PO i asystent europosłanki z tej partii. Dwa miliardy złotych poszło na straty spowodowane przez mafijne struktury w SKOK Wołomin. Zaniedbania KNF są ewidentne. Przecież ona miała obowiązek te kasy nadzorować. W 2012 roku senator Bierecki alarmował KNF. Mimo to do końca 2014 roku kradzież pieniędzy ze SKOK Wołomin trwała. Tego jakoś politycy PO nie mówią, a wymagałaby tego przyzwoitość.

- Wśród tych polityków, przypuszczających w mediach szturm na SKOK-i rej wiedzie Marcin Świąciecki, minister w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, wspiera ich Leszek Balcerowicz...

- To, że o sprawach moralności i etyki wypowiada się były minister współpracy gospodarczej z zagranicą, a obecnie poseł PO Świąciecki nadaje się do kabaretu Janka Pietrzaka. Za czasów rządu Mazowieckiego doszło do gigantycznych afer jak rublowa, marek wschodniemieckich, alkoholowa, tytoniowa. Jego koledzy z rządu trafili pod Trybunał Stanu co jest rzadkością. Natomiast pan Balcerowicz, którzy rzeko-

mo dostrzegł „aferę SKOK” po prostu bredzi cynicznie. Przypomnę, że aferą-matką afer była afera FOZZ z czasów, gdy w polityce aktywny był już Leszek Balcerowicz, w radzie nadzorczej FOZZ zasiadał obecny polityk PO profesor Dariusz Rosati, który później pełnił nawet funkcję przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych. Profesor Balcerowicz zapomniał jak znaczący był jego udział w wyprzedaży majątku narodowego w ramach prywatyzacji choćby banków, czy kompromitującej prywatyzacji PZU, która skończyła się komisją śledczą. On zapominał o własnej odpowiedzialności za podniesienie do kilkuset procent stóp procentowych, za wprowadzenie sztywnego kursu walutowego i powiązanie złotego do dolara, co umożliwiło gigantyczną spekulację i obrabowanie Polaków z oszczędności. To przecież Balcerowicz był promotorem i lobbystą OFE, które na nas zarobiły miliardy złotych. To on jako minister finansów wprowadził podatek od wzrostu wynagrodzeń, co było zaprzeczeniem gospodarki rynkowej. Na prywatyzacji sektora bankowego w Polsce, której patronował Balcerowicz straciliśmy 200 miliardów złotych. Na świecie śmieją się z jego pomysłów gospodarczych.

- Powstanie sejmowa komisja śledcza dotycząca patologii przy prywatyzacji sektora bankowego?

- Była taka komisja, ale została zawieszona. Trybunał Konstytucyjny uznał, że banki nie podlegają sejmowej komisji śledczej więc podobnie i SKOK-i.

Fakty i Pogłoski



► **Myśl**

Co jest najszybsze na świecie? Fi-

zycy odpowiadają, że najszybsze jest światło. Ze Słońca na Ziemię, tylko (aż) 8 sekund. Ale jeszcze szybsza jest myśl. Na Słońce, na Księżyc, na Kraj Świata w mgnieniu oka.

Są jednak osoby, które są jeszcze szybsze, najpierw mówią, a myślą potem. Jeśli w ogóle myślą.

Jakiegokolwiek skojarzenia z kimkolwiek są przypadkowe.

► **„Pozytywne Inicjatywy”**

Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie przekazania publicznego majątku w prywatne ręce. Pani Minister odwiedziła szkołę i legitymizowała bezprawie jakim jest przekazywanie realizacji zadania własnego samorządu podmiotom niepublicznym.

Niecały rok wcześniej MEN na interpelację poselską działania władz Gdańska w tym za-

kresie uznał za łamanie prawa. Pani Minister była pod wrażeniem szkoły wybudowanej za 40 mln, na tyle, że nie zauważyła, że oddano ją Stowarzyszeniu razem z kasą na uczniów. Fakt faktem, że z czegoś trzeba żyć, wyborcy kosztują, a własnej kasy szkoda.

► **Jonasz?**

Czas robi swoje. Profesor Izydor Sobczak specjalista od demografii twierdzi, że okres aktywności biologicznej człowieka to 70 lat. Stąd też wiek emerytalny określono na 65 lat, a w zawodach, w których pracuje się głową, czyli trenowany codziennie jest nasz organ decyzyjny organizmu jakim jest mózg, ten wiek określa się na 75 lat.

W Dzienniku Bałtyckim ukazał się wywiad na temat kondycji lewicy w Polsce znanego socjologa, który właśnie dobiega 75 lat, ale ponieważ już w kołysce był mądry i rozbudzony intelektualnie, to wyczerpał już zasób biologicznego intelektu.

Dodam, że ponieważ dawniej ludzie uczyli się czytać i pisać w wieku lat 7, to 70 lat ich aktywności intelektualnej może się wyczerpywać po przekroczeniu osiemdziesiątki. Stąd też po przekroczeniu 80 lat na emeryturę odchodzą biskupi i wszystko wskazuje na to, że Papież Franciszek też tak zamierza.

Wracając do autora wywiadu, który odrodzenie lewicy uzależnia od likwidacji SLD, należy przypomnieć, że wszystkie partie, do których należał, albo darzył sympatią, praktycznie nie istnieją, lub nie mają żadnego znaczenia, PZPR, UP, PPS, Ruch Palikota ... Do SLD nigdy nie należał i to jest nasza szansa.

► **Garnek i kocior**

Naigrywam się ze Zbyszka, a sam przekroczyłem siedemdziesiątkę i pytam czy nie czas wycofać się z życia publicznego? Czy wiedza i doświadczenie to atut, czy obciążenie? Czy wchodząc z okazji 70 urodzin na Rysy

przedłużam aktywność biologiczną, czy nie? Dziesięć lat temu miałem wypadek, i wylądowałem na dachu samochodu, i usłyszałem jak jeden z gapiów mówił: „w tym samochodzie jest jakiś starszy Pan”.

Myślę, że przyjmę jednak za wzorzec rozumowanie Papieża Franciszka. Pomijając wszystko inne, ma bardzo ładne imię.

► **Wiosenny śnieg**

Zima latoś była lekka. Śniegu i mrozu jak na lekarstwo. Aż tu nagle 21 marca przyszła wiosna. I śnieg i temperatura poniżej zera. Dobrze, że roślinki na działce mojej żony miały wątpliwości, czy można już puszczać listki i dereń też nie rozwinął pąków kwiatowych. Aby do wiosny tej prawdziwej. Hej!

Franciszek Potulski



TOYOTA

ALWAYS A
BETTER WAY

Happy End



Niezapomniany
styl

Najnowsze technologie
w wyśmienitych cenach

Niezwykłe
rabaty

Szczeńśliwe zakończenie wyprzedaży 2014

Przyjdź do salonów Toyoty po ostatnie modele z rocznika 2014



TOYOTA
WALDER

www.toyota.gdynia.pl

ul. Jana III Sobieskiego 28, 84-230 Rumia
T +58 679 49 99, F +58 679 49 98
toyota@toyota.rumia.pl

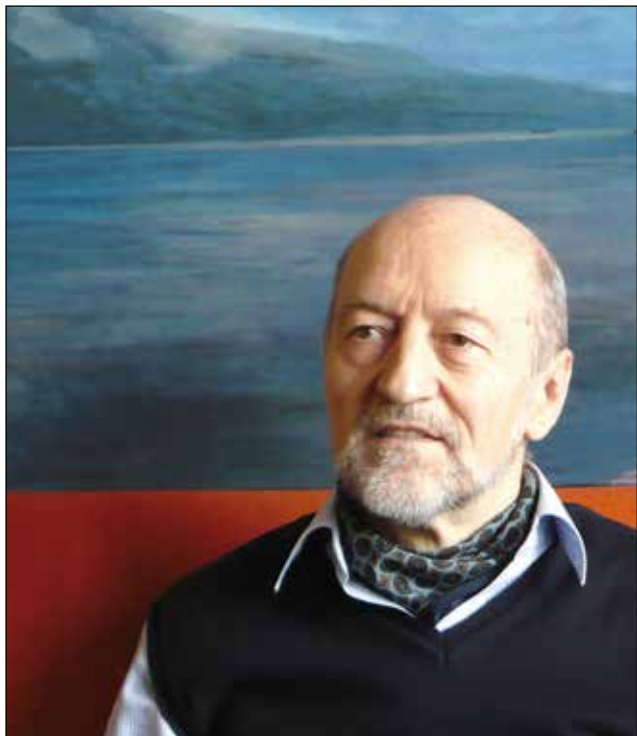
ul. Gdyńska 68, 80-209 Chwaszczyno
T +58 520 94 10, F +58 520 94 11
toyota@toyota.gdynia.pl

Galeria Sztuki Gdańskiej



„Przełamanie zimy” – Ryszard Kowalewski

Z Ryszardem Kowalewskim artystą, malarzem, alpinistą, taternikiem, himalaistą, speleologiem, Prezesem Okręgu Gdańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków rozmawia Stanisław Seyfried



Ryszard Kowalewski

- Dwie pasje życiowe pochłonęły Twoje życie, malarstwo i góry. Dziś, kiedy po 45 latach malowania i ekstremalnego wspinania się przyszedł czas na górską emeryturę, spokojnie możesz realizować swoje plany malarskie.

- Teraz myślę jeszcze o morzu, powoli przymierzam się do tego trudnego tematu. W moim życiu był taki moment, że zupełnie nie miałem czasu na malowanie. Jeździłem po całym świecie. Wspiąłem się w Karakorum, Pamirze, Himalajach, Tatrach, Alpach, Andach, w górach Norwegii i na Alasce. Teraz kiedy mam już swoje lata jest odwrotnie, teraz wresz-

cie mam czas na malowanie, choć towarzyszyło mi ono cały czas. Namalowałem wszystkie góry, na które wszedłem oraz te które bardzo mi się podobały, a na które nie starczyło czasu.

- Największe sukcesy odnosiliś w Pakistanie. Zdobyłeś tam dziewicze szczyty Karakorum - Dithagil Sar East (7700 m npm.) i Yazgil Dom (7440 m npm.) oraz w Norwegii zaliczyłeś zimowe przejście przewieszzonej (1100 m.) ścianie Trollveggen. Osiągnięcia te odbiły się dużym echem na świecie i zapewniły stałe miejsce w encyklopedii himalaizmu.

- Te dwa szczyty zrobiliśmy

z kolegami w stylu alpejskim, to znaczy po zdobyciu pierwszego, cofnęliśmy się i jeszcze raz zaatakowaliś, tym razem drugi szczyt. Tak, to były liczące się wejścia i przeszły do historii. Polską flagę, którą mieliśmy na obu szczytach w 1980 roku obościcie wręczyłem naszemu papieżowi Janowi Pawłowi II w Castel Gandolfo.

- Twoje wystawy, na których pokazujesz góry, pewnie przeradzają się w spotkania himalaistów.

- Po części tak jest, ale nie zawsze, mam wielu przyjaciół artystów, nie tylko malarzy. Moje wernisaże często przeradzają się w spotkania wielu twórców, ale także normalnych, cichych miłośników sztuki. Moja najbliższa wystawa w rodzinnym mieście - Lublinie, na taką wy-

stawę się zapowiada. Traktuję ją jako jubileuszową, właśnie po 45 latach tworzenia i chodzenia po górach, o których cały czas myślę. Kiedy przystępuję do malowania to zamykam się w tej górskiej przestrzeni i jestem tam duchem i wyobraźnią. Zapominam o wszystkim i przenoszę tamte przeżycia na płótno. To jest świat, w którym cały czas jeszcze żyję.

- Trudno się oprzeć wrażeniu, że Twoją osobowość ukształtowały góry i te pryncypia które tam obowiązują. Myślę o bezkompromisowości i nie chodzeniu na skróty.

- Wydaje się, że dobrze to ująłeś. Mam pewne zasady, których dowolnie nie interpretuję i trzymam się ich pryncypialnie. Musi być wyznaczony wyraźny sens życia. Życie jest piękne, ale dlatego,

nek do innych ludzi oraz do rzeczy codziennych i małych. Jestem naładowany pozytywnie do życia mimo wielu problemów, ale patrzę zawsze do przodu i z nadzieją. To pozwala funkcjonować w miarę dobrej formie.

- Ukończyłeś w 1968 ASP w Warszawie, po dwóch latach przyjechałeś do Gdańska, gdzie w PWSSP byłeś asystentem profesorów: Włodzimierza Padlewskiego, Lecha Kadłubowskiego i Jerzego Zabłockiego. Jednak góry były silniejsze i przeważyły o wyborze przyszłej drogi życiowej.

- Tak postanowiłem i te marzenia o ekstremalnej wspinaczce zrealizowałem. Wszystko się udawało z wypraw wracałem cało. Raz tylko był problem. W górach spędziłem pół życia i chcę

i wystawę „Ocalić od zapomnienia”, ale chcę szerzej dla naszych malarzy otworzyć salony galerii trójmiejskich. Chcę doprowadzić do większej integracji pokoleniowej środowiska. Seniorzy też powinni mieć zagwarantowane pewne prawa. Pragnę abyśmy byli ważnym ośrodkiem w kraju, tak jak za dawnych lat. Może nie jest źle, ale oczywiście jest wiele spraw do poprawienia. W tej czteroletniej kadencji chcielibyśmy wzmocnić i ugruntować swoją pozycję jako ważnego ośrodka sztuki w kraju.

- Jesteś osobą dość dobrze rozpoznawalną w Polsce i to zarówno dzięki Twoim osiągnięciom w górach, jak i również dzięki malarstwu. Nie przypominam sobie jednak Twojej wystawy na Wybrzeżu.



Ryszard Kowalewski, K-2 (Chogori) 8611m Karakorum, Chiny, akryl, 2005

że znam pięknych ludzi, staram otaczać się ludźmi których lubię, z którymi mam dobry kontakt, z którymi lubię przebywać. Potrafię docenić inaczej myślących, ale na pewne sprawy mam dość wyczulony pogląd. W górach niektóre rzeczy kończą się tragicznie, podobnie jest w życiu. Góry nauczyły mnie pokory, jesteśmy drobiną we wszechświecie. Ważną ale małą i przemijającą szybko. Dlatego tak ważny jest szacun-

w nich dotrwa do końca. Teraz przy sztalugach, dalej je malując i oczywiście malując ludzi gór, moich towarzyszy wypraw. Malowanie teraz pozwala mi zaspokajać moje ambicje.

- Jednocześnie jako prezes Okręgu Gdańskiego ZPAP, poświęcasz swój czas sprawom środowiska.

- Na pewno będziemy rozwijali dalej dwa sztandarowe nasze przedsięwzięcia: Konkurs im. Kazimierza Ostrowskiego

- Rzeczywiście najrzadziej wystawiam w Trójmieście. Pierwszą wystawę miałem w 1974 roku u gdańskich dziennikarzy, a później w 2008, 2012 roku i to koniec.

- Czekamy zatem na wystawę w Gdańsku.

- Do końca roku mam już zaplanowane cztery wystawy i mogą być kłopoty, choć zawsze istnieją jakieś możliwości.

Stanisław Seyfried



Ryszard Kowalewski, Aconcagua 6951, akryl, 2010



BIG AUTOHANDEL Gdańsk
bigautohandel.eu

Partner "Galerii Sztuki Gdańskiej"



Sanitas
CENTRUM MEDYCYNY
SPECJALISTYCZNEJ

Dobry sposób
na **zdrowie**

- wizyta u lekarza POZ bez kolejki
- prywatne gabinety specjalistyczne
- oddział chirurgii jednego dnia

Kontakt **58 785 85 55**

Rejestracja on-line

www.centrumsanitas.pl



ul. Piłsudskiego 21
80-460 Gdańsk

"Urodzinowy Turniej Tomasa" - squash w rodzinnej atmosferze

Tomáš Hrázský wspólnie z Opel Haller i DM Invest byli organizatorami imprezy sportowo-towarzyskiej. "Urodzinowy Turniej Tomasa" w Hedonia Sport był połączeniem turnieju squasha, imprezy urodzinowej i spotkania rodzinnego.

Wyniki turnieju pań

1. Agata Doroszkiewicz
2. Olga Kralewska
3. Ewa Kaszyńska
4. Agnieszka Kosińska
5. Agnieszka Głowacka
6. Joanna Cybulak
7. Marta Skibicka-Deja
8. Ola Stefanowska

Turniej Open

1. Krzysztof Samonek
2. Artur Gałka
3. Dominik Kowalski
4. Sławomir Julke
5. Łukasz Klebba
6. Mateusz Sobiecki
7. Nikodem Wawrzonkowski
8. Kamil Wietecha



- "Urodzinowy Turniej Tomasa" to turniej squashowy zorganizowany przez Tomáša, jednego z najbardziej znanych trenerów i zawodników squasha - powiedział Józef Haller, wiceprezes Serwis Haller. - Wspólnie, Serwis Haller i DM Invest, zasponsorowaliśmy tę imprezę. Zdecydowanie impreza miała mieć charakter rodzinny. Jest chyba pierwsza tego typu impreza squashowa na Wybrzeżu, która łączy grę, urodziny Tomáša i typowo rodzinny charakter imprezy. Ponieważ squash jest w Polsce mniej znany i popularny to ta impreza może być ciekawą propozycją. Chcemy mieć wkład w jego rozwój.

Bohatera imprezy poprosiliśmy o przybliżenie squasha, dyscypliny sportowej w Polsce jeszcze niezbyt dobrze znanej. - Zgodzę się z tym, że squash jest dla wielu Polaków dyscypliną egzotyczną - przyznał Tomáš Hrázský. - Myślę, że to się zmienia dosyć szybko. Głównym problemem był brak miejsca do grania. Jak znaleźć się miejsce to znajdują się ludzie do grania. To bardzo fajna dyscyplina. Nie trzeba nie wiadomo jakich umiejętności. To gra dla każdego, w każdym wieku, o każdej porze dnia, każdej porze roku. Jeśli chodzi o zasady gry to można porównać je



Najlepsze zawodniczki turnieju pań i organizatorzy. Na podium od lewej Olga Kralewska (II m), Agata Doroszkiewicz (I m), Ewa Kaszyńska (III m). W dolnym rzędzie Dawid Mysior (DM Invest), Tomáš Hrázský, Józef Haller (Serwis Haller)

do tenisa. Piłka może się raz odbić od podłogi, odbija się o przednią ścianę, można też zagrać z powietrza bez kozła. Gra się do 11 punktów. Jeśli chodzi o samą imprezę to pomysł pojawił się jakiś czas temu. Rozważałem różne pomysły. Dogadałem się z dwiema firmami - Opel Haller i DM Invest, które zostały sponsorami imprezy. Chcieliśmy żeby to była impreza rodzinna, tak żeby każdy znalazł na niej coś dla

siebie.

- Miło nam, że możemy współorganizować tę imprezę z Tomášem - powiedział Dawid Mysior, DM Invest. - Squash to bardzo popularna dyscyplina sportu. Sam jestem jej wielkim pasjonatem. Myślę, że squash zyskuje coraz większą popularność w Polsce. Coraz więcej klubów się otwiera, coraz więcej ludzi chwytą za rakiety, umawia się na lekcję, uczy się tego sportu, bo jest

naprawdę fantastyczny. Jest to również świetna okazja, żeby zaprezentować naszą nową inwestycję na Morenie, która nazywa się "Projekt Piecowska". Naszym klientem docelowym są rodziny. Imprezie ma charakter rodzinny więc temat mieszkań rodzinnych jak najbardziej tutaj pasuje.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Jak uratować budżet śmieciami

20 milionów złotych zarobiło miasto Gdańsk na swoich mieszkańcach, konkretnie na zawyżonych kwotach za utylizację odpadów. Teraz nawet nie ma mowy o obniżeniu opłat, a Szadółki jak śmierzdiały tak śmierzdiają.

Z olbrzymią pompą, jak to zwykle w Gdańsku bywa wprowadzano w lipcu 2013 roku Reformę Śmieciową, wprowadzając wszystkie samorządy w Polsce zobligowane były do takiego posunięcia przez ustawę, ale jak zwykle propagandziści urzędu miejskiego stawiali Gdańsk jako przykład dla innych miast. Po prawdzie z segregacją śmieci z prawdziwego zdarzenia podział tylko na odpady suche i mokre nie ma wiele wspólnego, no ale co to dla mistrzów propagandy. Jednocześnie można było „zamieszać” w stawkach za utylizację. Według Przyjętych założeń jedna staruszka mieszkająca w stumetrowym mieszkaniu w kamienicy produkuje więcej śmieci niż czteroosobowa rodzina z dwojgiem niemowląt w mieszkaniu pięćdziesięciometrowym.

Opłaty zaczęły wpływać do miejskiej kasy i już po chwili

li okazało się, że Gdańsk jest tak przedsiębiorczy, że zarabia nawet na śmieciami. Porównując koszty utylizacji i składowania śmieci z pieniędzmi zebranymi od mieszkańców okazało się, że powstała 20-milionowa „górką”. Nic w tym oczywiście zdrowego, bo za te pieniądze można by na przykład wybudować basen, wyremontować parę metrów ulic czy zwrócić mieszkańcom pieniądze oczywiście nie w postaci gotówki a na przykład dystrybucji bezpłatnych worków na odpady. Skoro urzędnicy roznoszą decyzje o podatkach gruntowych to czemu nie mieliby zaopatrywać mieszkańców w te materiały, ponadto na rynku jest wiele małych firm kurierskich, które z pewnością „z pocałowaniem ręki” przyjęłyby zlecenie z Urzędu Miasta.

- My od początku mówiliśmy, że opłaty są za wysokie. Poziom opłat, które proponowaliśmy były bardziej realne, nie doszło by do takiej sytuacji jak teraz. Możemy obiecać, że jako opozycja będziemy patrzeć na ręce urzędnikom i prezydentowi i zobaczymy jak te pieniądze zostaną wydane. Na pewno inwestycje w ekologie są potrzebne i przyniosą efekty, zresztą gdańszczanie nie raz potwierdzili, że są społeczeństwem proekologicznym. Boimy się jednak, że te pieniądze zamiast pójść na inwestycje pójdą na naprawę maszyny do segregacji śmieci, która zepsuła się na Szadółkach - powiedział nam radny PiS Piotr Gierszewski.

Dodał, że radni opozycji zdają sobie sprawę, że teraz ciężko będzie oddać pieniądze w formie gotówki gdańszczanom, jednak inwestycje powinny być przeprowadzane z głową. - Być może wrócimy też do zaproponowania zmiany sposobu naliczania opłaty na taką uzależnioną od liczby osób zamieszkujących dane gospodarstwo domowe - dodał Piotr Gierszewski.

Urzędnicy gdańscy zaproponowali aby pieniądze ze „śmieciowej górką” zainwestować w budowę podziemnych śmietników w centrum miasta. Maja powstać też nowe standardowe altanki, myśli się także o rozbudowie budynku Zakładu Dróg i Zieleni. Oczywiście zamiast futurystycznych, podziemnych altanek można by wybudować standardowe, kwestią tego czy odstrasza one mieszkańców i turystów nie jest to gdzie się one usytuowane ale to jak często są one opróżniane.

Śmieciowy interes stał się więc nowym, niemałym, źródłem dochodów miasta. Co więcej, urzędnicy zamiast dokonać regulacji stawek i zapunktować u mieszkańców - zresztą takie były zapewnienia władz przed wprowadzeniem reformy - ani myślą obniżyć opłat, można więc przypuszczać, że mieszkańcy wspólnie ratują budżet również w opłatach za wywóz i utylizację śmieci.

Jerzy Domski

PM CENTRUM

Al. Gen. Józefa Hallera 132
80-416 Gdańsk,
obok stacji LOTOS



- naprawy samochodów
- przeglądy
- naprawy blacharsko-lakiernicze
- gwarancja na usługi 6 miesięcy
- ceny przystępne dla klientów



SPORT W SZKOLE

z Energą

„Złote dziewczęta” z SP 92 w mini piłce ręcznej

**Na parkiecie hali sportowej ZKPiG
13 rozegrano Finał Mistrzostw Gdańskich
Igrzysk Młodzieży Szkolnej
w Mini-Piłce Ręcznej Dziewcząt.
Mistrzostwo Gdańska zdobyły
dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 92.**

W walce o finał SP 92 wygrała z SP 35 18:8. Osiem bramek okazało się wystarczające do wygranej w drugim półfinale, w którym SP 81 zwyciężyło 8:7 zespół SP 79.

W finale zespół szczypiornistek ze Szkoły Podstawowej nr 92, pokonał 15:7 dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 81. Również w spotkaniu o trzecie miejsce piętnastobramkowa zdobycz okazała się na wagę wygranej. SP 35 pokonało SP 79 15:11.

W czasie trzech rund rozgrywek dziewcząt odbyło się osiem spotkań, podczas których obejmowały 190 dziewcząt z 13 zespołów szkolnych rozegrało łącznie 35 meczy.

Wyniki meczów rundy finałowej:

SP 92 - SP 35 18:8

SP 79 - SP 81 7:8

mecz o III m-ce: SP 79 - SP 35 11:15

mecz o I m-ce: SP 92 - SP 81 15:7

Klasyfikacja końcowa:

1. Szkoła Podstawowa nr 92 w Gdańsku: Paulina Peplińska, Natalia Cizek, Zuzanna Dulińska, Martyna Perzyńska, Daria Siemilo, Dominika Szrejder, Klaudia Behrendt, Klaudia Biesek, Julianna Łomowska, Karolina Kuczyńska, Amelia Drojecka, Amelia Tandek, Julia Żuchowska, Delfina Bielan, Julia Cholewa, Karolina Najda, Julia Trojak. Kadra trenerska: Agnieszka Kordunowska-Lupa, Maria Bochińska.

2. Szkoła Podstawowa nr 81 w Gdańsku
3. Szkoła Podstawowa nr 35 w Gdańsku
4. Szkoła Podstawowa nr 79 w Gdańsku
5. Szkoła Podstawowa nr 42 w Gdańsku
6. Szkoła Podstawowa nr 12 w Gdańsku
7. Szkoła Podstawowa nr 85 w Gdańsku
8. Szkoła Podstawowa im. Św. Jana de La Salle w Gdańsku
9-12. Szkoła Podstawowa nr 8 w Gdańsku

9-12. Szkoła Podstawowa nr 18 w Gdańsku
9-12. Szkoła Podstawowa nr 48 w Gdańsku
9-12. Szkoła Podstawowa nr 61 w Gdańsku
13. Szkoła Podstawowa nr 16 w Gdańsku

źródło GOKF
fot. GOKF



"13" mistrzem Gimnazjady w piłce ręcznej

**W hali sportowej ZKPiG nr 13 rozegrano
rundę finałową w Piłce Ręcznej chłopców
Gdańskiej Gimnazjady. Mistrzami
Gdańska zostali zawodnicy Gimnazjum
13 w Gdańsku.**

Na parkiecie do ostatnich meczy stanęły cztery najlepsze gdańskie zespoły gimnazjalne piłkarzy ręcznych. Rywalizacja w turnieju finałowym była bardzo zacięta. W trzech z czterech spotkań zwyciężyli byli lepsi od pokonanych maksymalnie o dwie bramki. W półfinałach do wygranej w obu meczach wystarczyło 15 bramek. Gimnazjum 13 wygrało 15:7 z Gimnazjum 3, Gimnazjum 17 pokonało 15:14 Gimnazjum 33.

Najlepszym zespołem okazał się zespół szczypiornistów z Gimnazjum nr 13 z Brzeźna pokonując po zaciętym i emocjonującym meczu zespół Gimnazjum nr 17 20:19. Trzecie miejsce zajęła drużyna Gimnazjum 3 zwyciężając Gimnazjum 33.

W trzech rundach odbyło się osiem imprez sportowych,

podczas których rozegrano łącznie 38 meczy, w których zagrało 196 młodych szczypiornistów z 14 gdańskich gimnazjów. Niespodzianką dla uczestników rundy finałowej były odwiedziny i wsparcie podczas rozgrywek zawodników SPR Wybrzeże Gdańsk, którzy oprócz fachowych rad i wsparcia głośnym dopingiem wręczyli zespołowi pamiątkowe koszulki z podpisami reprezentantów zespołu klubowego.

Gdańscy mistrzowie już 15 kwietnia jako gospodarze zagrają w finale wojewódzkim z pięcioma najlepszymi zespołami z województwa pomorskiego SZS.

**Kolejność i wyniki meczy
rundy finałowej:**
G 13 - G 3 15:7

G 17 - G 33 15:14
mecz o III m-ce G 3 - G 33 21:19
mecz o I m-ce G 17 - G 13 19:20

Klasyfikacja końcowa:

1. Gimnazjum 13 w Gdańsku: Szymon Gumkowski, Damian Wtykło, Łukasz Gałka, Kacper Boguń, Ad-

rian Wiśniewski, Przemysław Ciemny, Bartłomiej Marcinkowski, Krzysztof Sikorski, Hubert Marcola, Alan Banachowski, Kajetan Laskowski, Maksymilian Chyła, Jakub Zemelka, Damian Drewy
2. Gimnazjum 17 w Gdańsku: Daniel Blum, Szymon Dorada, Michał Frańczak, Mateusz Gurdziński, Marcin

Jasowicz, Dawid Mach, Paweł Pitucha, Mateusz Roubo, Damian Kurowski, Mateusz Szreder, Adrian Szypniewski, Jeremi Stojek, Mateusz Gudyka, Dawid Olejniczak, Jakub Ball, Igor Ślusarski
3. Gimnazjum 3 w Gdańsku: Paweł Maliński, Damian Schachta, Jakub Piotrowski, Filip Kostuch, Robert Lat-

kowski, Krystian Stańczyk, Krystian Fedorczuk, Łukasz Hys, Jarosław Grzeszczyk
4. Gimnazjum 33 w Gdańsku
4. Gimnazjum 33 w Gdańsku

źródło GOKF
fot. GOKF





SPORT W SZKOLE

z Energa

Halowe Mistrzostwa Województwa Pomorskiego Młodzików



W hali Widowiskowej SKT Sopot odbyły się Halowe Mistrzostwa Województwa Pomorskiego Młodzików w których startowało 11 zawodniczek i 8 zawodników z czterech klubów: SKT Sopot, GTT Lechia Gdańsk, GAT Gdańsk i Flota Gdynia.

W półfinale turnieju singlowego młodziczek Carolina Cerowska (GTT Lechia Gdańsk) pokonała Martynę Szpakowską (GAT Gdańsk) 6:3, 6:1, a Julia Bohm (Flota Gdynia) wygrała z Wiktorią Uzarek (SKT Sopot) 6:1 6:4. W finale Cerowska ograła Bohm 6:1, 6:0.

W finale gry podwójnej C. Cerowska-W. Uzarek zwycię-

żyły parę M. Szymczewska-N. Żurawska 6:2, 6:3.

W finale turnieju młodzików spotkało się dwóch najwyżej rozstawionych zawodników Darek Kuczyński (GAT Gdańsk) i Marcel Kamrowski (GTT Lechia Gdańsk). Z tej konfrontacji zwycięsko wyszedł Kamrowski pokonując Kuczyńskiego w dwóch setach 6:1, 6:0.

W półfinałach Marcel ograł Zoltana Szabo (GAT Gdańsk) 6:1, 6:0; a Darek wygrał z Jakubem Federowiczem (GAT Gdańsk) 6:2, 6:3.

W finale debła para M. Kamrowski-Z. Szabo pokonała w trzech setach rozstawionych z numerem jeden D. Kuczyńskiego-J. Federowicza 6:1, 4:6, 10:8.

foto. SKT



Koszykarze z Gimnazjum 28 mistrzami Gdańska

Na parkiecie hali sportowej ZKPiG nr 21 odbyła się runda finałowa Gdańskiej Gimnazjady w Koszykówce chłopców. Tytuł najlepszej drużyny w Gdańsku wywalczyła ekipa Gimnazjum nr 28.

W turnieju finałowym zagrały cztery drużyny: Gimnazjum nr 28, Gdańskie Autonomiczne Gimnazjum, Gimnazjum nr 48, Gimnazjum nr 13. Bardzo zacięty przebieg miały spotkania półfinałowe. W pierwszym Gimnazjum nr 28 pokonało Gimnazjum nr 48 19:15. Jeszcze bardziej zacięta była rywalizacja w drugim meczu półfinałowym. Jednym punktem Gimnazjum Autonomiczne zwyciężyło Gimnazjum nr 13. "Dwudziestka ósmeka" w meczu finałowym pokonała „Gdański Autonomik” 42:37. W spotkaniu o trzecie miejsce zespół Gimnazjum nr 48 wygrał z drużyną Gimnazjum nr

13 20:18.

Podczas czterech rund odbyło się 11 spotkań, w których 200 młodych koszykarzy z 20 gdańskich zespołów gimnazjalnych rozegrało łącznie 49 meczy.

Wyniki meczów rundy finałowej

1 półfinał - Gimnazjum nr 28 - Gimnazjum nr 48 19:15

2 półfinał - Gimnazjum nr 13 - Gimnazjum Autonomiczne 28:29

mecz o III miejsce - Gimnazjum nr 48 - Gimnazjum nr 13 20:18

mecz o I miejsce - Gimnazjum nr 28 - Gimnazjum Autonomiczne 42:37

Klasyfikacja końcowa:

1. Gimnazjum nr 28
2. Gdańskie Autonomiczne Gimnazjum
3. Gimnazjum nr 48
4. Gimnazjum nr 13
5. Gimnazjum nr 15
6. Gimnazjum im. Św. Jana de La Salle
- 7-9. Gimnazjum nr 18
- 7-9. Gimnazjum nr 27
- 7-9. Gimnazjum nr 33
- 10-12. Gimnazjum nr 3
- 10-12. Gimnazjum nr 26
- 10-12. II Społeczne Gimnazjum STO
- 13-18. Gimnazjum nr 7
- 13-18. Gimnazjum nr 16
- 13-18. Gimnazjum nr 20
- 13-18. Gimnazjum nr 29
- 13-18. Gimnazjum nr 30
- 13-18. Gimnazjum „Geda-nensis”
- 19-20. Gimnazjum nr 1
- 19-20. Gimnazjum nr 50

źródło GOKF

Synchroniczna rywalizacja na pływalni

Na pływalni ZKPiG nr 21 odbyły się Ogólnopolskie Zawody w Pływaniu Synchronicznym dziewcząt do lat 13, których organizatorem był Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej.

W tym roku zawody miały szczególne znaczenie ponieważ zorganizowano je jako jedną z szeregu imprez z okazji X-lecia GOKFu. W zawodach wystartowało ponad 100 zawodniczek z całej Polski. Zawody trwały 2 dni - pierwszego dnia były zawody figur, a w niedzielę konkursy w konkurencjach: team, duet, kombinacja i solo.

Na pływalni rywalizowały zawodniczki: UKS Mazowia Synchro, MKS Juvenia Wrocław, AZS AWF Wrocław, LUKS Aquarius Bielawa, AZS AWF Poznań, UKS Da-

brówka Synchro Pznan, UKU "Szóstka" Poznań, KP Akwawit Leszno, KP Delfin Gdynia oraz gospodarze MMKS Gdańsk.

W konkurencji Solo medale pierwsze i trzecie miejsce zajęły zawodniczki LUKS Aquarius Bielawa, rozdzieliła je solistka z Akwawitu Leszno. W Duetach dwa pierwsze miejsca zajęły synchroniczki z Bielawy, III miejsce wywalczył duet z Leszna. W konkurencjach zespołowych również dominowały zawodniczki z Bielawy i Leszna były bezkonkuren-

cyjne. Tak jak w rywalizacji solowej I i III miejsce zajęła Bielawa, a II miejsce Leszno. W konkurencji Kombinacja I miejsce zajęły zawodniczki z Bielawy, II miejsce KP Akwawit Leszno, a III miejsce UKS Szóstka z Poznania.

Dalsze miejsca zajęły reprezentantki MMKS Gdańsk, które uzyskały 12 miejsce w konkurencji Zespół, 17 miejsce w konkurencji Duet i 27 miejsce w konkurencji Solo.

źródło GOKF
foto. Tomasz Łunkiewicz



Lechia - „rycerze wiosny”

Piłkarzom gdańskiej Lechii do końca sezonu zasadniczego pozostało do rozegrania 5 spotkań. Jak na razie gdańszczanie są bliscy celu jakim jest awans do czołowej ósemki ligi. Zajmują siódme miejsce, a spłaszczona tabela sprawia, że choćby do 4 miejsca tracą tylko 4 punkty.

Spłaszczenie tabeli działa jednak w dwie strony. Biało-zieloni muszą cały czas uważać na to co dzieje się za ich plecami. W tej chwili nad trzynastym GKS-em Bełchatów mają tylko 5 „oczek” przewagi. Gdańszczanie mogą pochwalić się najlepszą formacją obrony w lidze. W sześciu spotkaniach piłkarskiej wiosny nie stracili bramki z gry. Tylko raz Mateusz Bak został pokonany, strzałem z „jedenastki” podczas wyjazdowego meczu w Chorzowie. Gra niemal na zero z tyłu sprawiła, że gdańszczanie we wspomnianych sześciu spotkaniach zainkasowali 14 punktów. To jeden z najlepszych wyników w tegorocznej części rozgrywek

T-Mobile Ekstraklasy. Mecz przegrywali już i Legia i Lech, czyli dwie najlepsze drużyny ligi. Podobnym osiągnięciem jak biało-zieloni cieszyć się... Zawisza, który z outsidera powoli wyrasta na drużynę, która może zachować ligowy byt.

Wynik defensywy Lechii nie uszedł uwadze Adamowi Nawalce. Selekcjoner polskiej reprezentacji powołał na mecz eliminacji EURO 2016 aż trzech defensorów Lechii. Jest wielce prawdopodobne, że przynajmniej dwóch z nich – Jakub Wawrzyniak i Grzegorz Wojtkowiak znajdzie się w składzie wyjściowym na mecz w Dublinie. Trzecim reprezentantem, który ma największe szanse na wyjście

w składzie od pierwszej minuty jest Sebastian Miła. Tych trzech graczy przyszło do Gdańska w zimowym okresie transferowym. Wychodzi na to, że wreszcie w Lechii dokonano transferów na zasadzie jakości, a nie ilości zakontraktowanych graczy.

Martwić może jedynie postawa linii ofensywnych. Gdańszczanie wprowadzili niemal przez cały czas zdobywając o jedną bramkę więcej niż rywale i o to chodzi w piłce nożnej, ale tym samym skazują siebie i kibiców na palpitacje serca w końcówkach spotkań. Widać to było choćby w końcówce meczu z Górnikiem na PGE Arenie. Lechia wszystkie swoje zwycięskie boje w 2015 roku zakończyła wynikiem 1:0. Na początku trener Jerzy Brzęczek wystawił na szczyty Kevina Friesenbichlera. Austriak, poza golem z karnego przeciwko Ruchowi specjalnie nie zachwyił. Jest dość szybki, ale nieskuteczny, zbyt mało strzela na bramkę rywali. W meczu z GKS Bełchatów, w przerwie został zastąpiony przez Antonio Colaka i jak na

razie Chorwat z niemieckim paszportem spisuje się o wiele lepiej. Już dwa razy wpisał się na listę strzelców i wypracowuje sobie więcej sytuacji podbramkowych.

Być może trener Jerzy Brzęczek, mógłby podjąć ryzyko i wystawić nieco bardziej ofensywny skład z dwoma napastnikami, ale skoro coś się sprawdza i jest skuteczne, to może nie powinno się prowokować losu.

Brzęczek w przeszłości świetny pomocnik i kapitan reprezentacji Polski ogromną uwagę zwraca na opanowanie własnej połowy i środkowej strefy boiska, jak na razie jego podopiecznym wychodzi to bardzo dobrze. Atakują rywali od pierwszych minut, skracając pole gry, a to oznacza też, że są pewni swojego przygotowania motorycznego. Solidnie przepracowana zima przyda się na pewno w dal-

szej części sezonu wszak do rozegrania pozostało gdańszczanom jeszcze 12 spotkań.

Przed Lechią, po przerwie reprezentacyjnej, kolejne trudne spotkania. Najpierw zagrają na wyjeździe z Cracovią, która ucieka przed spadkiem oraz dwiema ekipami z czuba tabeli: Legią (u siebie) i Śląskiem (na wyjeździe)

Krzysztof Klinkosz

T-Mobile Ekstraklasa		Runda wiosenna	
1. Legia Warszawa	25 46 51-28	1. Zawisza Bydgoszcz	6 14 6:1
2. Lech Poznań	25 43 44-24	2. Lechia Gdańsk	6 14 5:1
3. Jagiellonia Białystok	25 41 37-30	3. Lech Poznań	6 11 7:4
4. Śląsk Wrocław	25 39 39-32	4. Korona Kielce	6 10 9:7
5. Wisła Kraków	25 37 40-33	5. Ruch Chorzów	6 10 8:6
6. Podbeskidzie Bielsko-Biała	25 36 38-41	6. Jagiellonia Białystok	6 9 7:7
7. Lechia Gdańsk	25 35 29-28	7. Podbeskidzie Bielsko-Biała	6 9 9:10
8. Górnik Zabrze	25 35 35-36	8. Legia Warszawa	6 8 10:8
9. Górnik Łęczna	25 32 29-30	9. Górnik Łęczna	6 8 5:5
10. Pogoń Szczecin	25 32 32-33	10. Górnik Zabrze	6 7 10:10
11. Korona Kielce 25 31	25 31 28-37	11. Cracovia	6 6 7:7
12. Piast Gliwice 25 30	25 30 30-38	12. Pogoń Szczecin	6 5 6:6
13. GKS Bełchatów 25 30	25 30 21-31	13. Wisła Kraków	6 5 6:9
14. Cracovia 25 28 26-34	25 28 26-34	14. Śląsk Wrocław	6 4 8:11
15. Ruch Chorzów	25 27 28-34	15. Piast Gliwice	6 4 7:12
16. Zawisza Bydgoszcz	25 23 25-43	16. PGE GKS Bełchatów	6 3 5:11

"Atomówki" nie zwalniają tempa

Znakomitą dyspozycję utrzymują siatkarki PGE Atomu Trefl. W pierwszym meczu półfinału Pucharu CEV podopieczne Lorenzo Micellego w ERGO Arena rozbiły Galatasaray Daikin Stambuł 3:0 (25:20, 25:22, 25:19). W sobotę mecz rewanżowy w Stambule. W środę w ERGO Arena drugi mecz pierwszej rundy play off z Budowlanymi Łódź.

PGE Atom Trefl Sopot - Galatasaray Daikin Stambuł 3:0 (25:20, 25:22, 25:19)

PGE Atom Trefl: Bełcik 3, Zaroślińska 16, Efimienko 3, Cooper 11, Kaczorowska 10, Leys 12, Durajczyk (libero) oraz Tokarska 4, Fonoimoana 1.

Galatasaray Daikin: Meijners 12, Kalac 5, Bosetti 7, Ali-kaya, Centoni 15, Gurkaynak 6, Guneyligil (libero) oraz Dumanoglu, Aydinlar, Yurtdagulen

Galatasaray, czwarta drużyna pod względem siły w lidze tureckiej, przed spotkaniem zapowiadał się jako bardzo trudny przeciwnik. Trener Lorenzo Micelli mówił, że Turczynki są silniejsze od Chemika, pokonanego w finale Pucharu Polski.

Na parkiecie ERGO Areny zdecydowanie dominowały sopocianki. Podopieczne trenera Micellego od początku narzuciły rywalkom swój styl gry. Główną bronią "Atomówek" od początku meczu była zagrywka. Już do pierwszej przerwy technicznej dzięki temu elementowi sopocka drużyna zdobyła 4 punkty. Turczynki miały duże proble-

my w przyjęciu co przekładało się na problemy w ataku. Równie mocną bronią PGE Atomu Trefl był blok. Sopocianki aż 18 powstrzymywały ataki rywalk. Podopieczne trenera Micellego były lepsze w każdym elemencie gry. Również w obronie "Atomówek" grały bardzo ofiarnie i skutecznie. Galatasaray tylko momentami nawiązywał walkę. Turczynki w pierwszym i drugim secie ambitnie starały się odrabiać straty, ale zmniejszały je do 2 punktów, a po chwili sopocianki zwiększały przewagę. W trzeciej partii emocje skończyły się po pierwszej przerwie technicznej. Podopieczne trenera

Micellego szybko wypracowały sobie kilka punktów przewagi i kontrolując grę zakończyły mecz w trzech setach.

- Bardzo się cieszę z rezultatu - przyznała Izabela Bełcik, kapitan PGE Atomu Trefla Sopot. - Wykonałyśmy naszą pracę i nie chcę powiedzieć, że w stu procentach. Mamy rzeczy, które mogłybyśmy zagrać lepiej. Nie chcę odkrywać jakie. Myślę, że to zapoczątkuje w Stambule, że tam zagramy nasz perfekcyjny mecz. Powtórzę bardzo, bardzo cieszę się z rezultatu, bo po drugiej stronie siatki jest bardzo dobry przeciwnik. Kto by się spodziewał, że takim wynikiem zakończy się ten mecz.

- Nie mam zamiaru zbyt głęboko zagłębiać się w analizę tego spotkania, bo on jest już za nami. Trzeba pamiętać, że Galatasaray już dwa razy w tej edycji Pucharu CEV wygrywał rywalizację po "złotym secie". Mecz w Stambule na pewno będzie inny. Zagramy dobrze, ale nie idealnie tak jak chcieliśmy. Wywarliśmy na rywalkach presję. U siebie Galatasaray to zupełnie inna drużyna, gra na innym poziomie. Mają większą pewność gry. Musimy tam pojechać i walczyć o finał. Zwycięstwo w pierwszym meczu za trzy punkty jest ważne. To był nasz cel przed meczem. Z wynikiem 3:0 mamy pewną przewagę. Mówienie o tym, że potrzebne są nam dwa sety jest błęd-

ne. Nie jedziemy wygrać dwa sety, ale walczyć o zwycięstwo. Moim głównym celem jest dobra gra, a nie wygranę dwóch setów czy meczu. Jeśli zagramy dobry mecz to możemy rywalizować z nimi jeśli będą grać na najwyższym poziomie.

W Stambule przegrana 2:3 daje sopockiej drużynie awans. W przypadku porażki

0:3 lub 1:3 o awansie do finału zadecyduje "złoty set".

W środę 1 kwietnia sopocianki mogą zapewnić sobie grę w półfinale Orlen Ligi. W drugim meczu pierwszej rundy podopieczne Lorenzo Micellego zagrają z Budowlanymi Łódź. w pierwszym spotkaniu w Łodzi PGE Atom Trefl wygrał 3:0. Wygrana w środę daje awans do

półfinału. Ewentualny trzeci mecz, ale chyba mało kto bierze pod uwagę taką ewentualność, zaplanowany jest na 2 kwietnia. Półki co sopocianki kontynuują znakomitą passę. We wszystkich rozgrywkach zanotowały 16 zwycięstw w rzędu.

**Tomasz Łunkiewicz
fot Sławomir Żylak**



Sopocianki w ostatnich meczach mają dużo powodów do radości

GKŻ Wybrzeże szykuje się do ligi

Pracowicie spędzili ostatnie dni żuźlowcy GKŻ Wybrzeże. Po przyznaniu licencji na starty w lidze gdańszczanie rozpoczęli treningi na swoim torze, a w środę w spotkaniu sparingowym pokonali Lokomotiv Daugavpils 51:27.

W ubiegły piątek na spotkaniu prezesów klubów I i II ligi zdecydowano o systemie rozgrywek. Nie doszło do połączenia lig co oznacza, że w I pojeździe 7 drużyn, a w II 5. Kilka dni później przedstawiono terminarz rozgrywek II ligi. Gdańszczanie rywalizację zainaugurują 6 kwietnia w Rawiczu, a pierwszy mecz na swoim torze rozegrają 26 kwietnia. Po rozegraniu 10 kolejek 4 najlepsze drużyny będą ze sobą rywalizować w fazie play off. Ponieważ w lidze jest tylko 5 drużyn to w zasadniczej części sezonu kibice zobaczą na gdańskim torze 4 spotkania. Jeśli podopieczni Grzegorza Dzikowskiego uplasują się w pierwszej czwórce, a chyba nikt w Gdańsku nie wyobraża sobie innego scenariusza, to będą dwa spotkania więcej. Między spotkaniami będą długie przerwy, jedynie w czerwcu w ciągu 10 dni na gdańskim torze rozegrane zostaną dwa mecze ligowe.

Wygrany sparing

Zimowe zawirowania wokół gdańskiej drużyny spowodowały, że gdańscy kibice z dużą niecierpliwością oczekują rozgrywek ligowych. Głód żuźla było widać na sparingu z Lokomotiv Daugavpils. Na trybunach gdańskiego stadionu zasiadło ponad 800 kibiców. Same zawody nie były zbyt emocjonujące. Tylko w kilku biegach były mijanki. W wyścigu pierwszym Marcel Szymko przebił się na drugie miejsce. W biegu drugim na przedostatnim wirażu defekt zanotował jadący na drugiej pozycji Patryk Beško. Gdań-

ski junior pecha z wyścigu młodzieżowego odbił sobie w jednym z kolejnych startów na dystansie przechodząc z czwartej na trzecią pozycję. Wynik sparingu był tak naprawdę sprawą drugorzędną. Łotysze przyjechali do Gdańska bez kilku podstawowych zawodników. Z podstawowej piątki seniorów był tylko Kjaštas Puodžuks. W gdańskiej drużynie najlepiej wypadli Kamil Brzozowski i Magnus Zetterstroem. Nieźle w debiucie przed gdańską publicznością wypadł Eduard Krcmar.

Patrząc na zestawienie gdańskiej drużyny można podejrzewać, że bardzo podobne będzie w meczach ligowych. - Taki układ par nie jest przesadzony na ligę - zauważył Grzegorz Dzikowski, trener gdańszczan. - Chociaż nie ukrywam, że podoba mi się to zestawienie.

Zmierzamy w dobrym kierunku – komentarze po sparingu

Eduard Krcmar: Jestem zadowolony. W trzech pierwszych biegach dopasowywałem silniki. Podczas sparingu tor był bardzo twardy. Muszę się dopasować do takich warunków. W ostatnim starcie było super i powinno być dobrze. Nie ukrywam, że gdyby było przyczepniej byłoby lepiej. Jeśli chodzi o okres gdy ważyły się losy startów Gdańska w lidze to moim zdaniem byłoby szkoda gdyby gdański klub nie dostał licencji. Ale mamy licencję i jest super. Podczas meczu w Rawiczu nie będzie stresu, mimo, że jeździłem tam w poprzednim sezonie. Bardzo dobrze znam rawicki tor i liczę na komplet punktów (śmiech). Uważam, że mamy duże szanse wywalczyć awans do pierwszej ligi. Mamy bardzo dobry skład.

Kamil Brzozowski: Wyda mi się, że mamy ambitnych zawodników, doświadczonych, którzy nie potrzebują dużo czasu żeby się rozjechać. Mamy fajną zgraną drużynę. Każdy pomagał w parkingu i doradzał. Na chwilę obecną jesteśmy na dobrej drodze, ale nie sugerujemy się dzisiejszym wynikiem, bo to był trening, który pozwalał się nam pościągać na cztery okrążenia z trójką rywali. Przed sparingiem dostałem dwa silniki od tunera. Jechałem w ciemno, żeby sprawdzić jak to będzie jechało. W jednym silniku



Trenerowi Grzegorzowi Dzikowskiemu podoba się zestawienie w parze Kamila Brzozowskiego (kask czerwony) i Eduarda Krcmara (kask niebieski)



KEVLARY GDAŃSKIEJ DRUŻYNY W SEZONIE 2015

trzeba będzie wprowadzić małe korekty i go dograć. Można powiedzieć, że jak na chwilę obecną jesteśmy na dobrej drodze. Na pewno kalendarz drugiej ligi nie jest dobry dla nas zawodników dlatego mam kontrakt podpisany jeszcze w Niemczech i Czechach. Mam nadzieję, że tam też będę regularnie startował i to się jakoś zagości, że nie wypadnę z formy i cały sezon odjedziemy z dobrym skutkiem. Jak rozmawiamy między sobą to każdy bardzo chciałbym awansować do pierwszej ligi. Patrząc na nazwiska to skład mamy dobry, ale to jest sport, który rządzi się swoimi prawami. Jesteśmy optymistami. Chodzi o to, żeby się dobrze bawić, być jedną wielką rodziną i będzie dobrze.

Grzegorz Dzikowski (trener Wybrzeża): Ogólnie jestem zadowolony ze sparingu. Tym bardziej, że nie wszyscy jechali na tym sprzęcie, na którym planowali, dlatego, że jeszcze nie poodbierali ligowych motocykli. Druga para bardzo mi się podobała. W pierwszym biegu popełnili jeden błąd gdy Kamil wyniósł się za bardzo i spowodował,

że Eda musiał uciec na dużą gdzie się zakopał. Po takim starcie od tej pary będę wymagał, żeby w przyszłości dowozili 5:1. Jeśli chodzi o Kamila to nie po to go ściągnąłem, żeby robił po 5, 6 punktów. Od niego oczekuję minimum 10. Takie są wymagania i patrząc na jego postawę, jego podejście, przygotowanie nie może być inaczej. Jest dobrze, ale nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej. Patrząc na czas, na ilość treningów uważam, że nie ma żadnych mankamentów. Na pewno trzeba jeszcze popracować troszeczkę nad naszymi młodzieżowcami. Nie do końca jestem zadowolony z ich postawy.

Wszystko wskazuje na to, że w piątek na gdańskim torze zostanie rozegrany turniej par.

Nowe kevlary

Znamy już wzór kevlarów w jakie ubrani będą podczas spotkań ligowych i towarzyskich żuźlowcy Wybrzeża Gdańsk. Jak co roku opracowany został nowy model wizualny, ale też jak to od kilku lat bywa w pewnych elemen-

tach nawiązuje on do chlubnej przeszłości gdańskiego speedwaya.

Jak zapewne pamiętają starsi kibice żuźla przed laty najczęstszym kolorem – wówczas mówiło się skór – był kolor czarny. W stroju żuźlowców Wybrzeża na sezon 2015 mamy do tego nawiązanie w postaci szarych nogawek i końcówek rękawów. Jednocześnie na nogawkach można doszukać się niebieskich i czerwonych lampasów – to z kolei dalekie nawiązanie do słynnych skór GKS Wybrzeże z lat 80-tych.

Tak jak w zespole Zenona Plecha, Grzegorza Dzikowskiego i Mirosława Berlińskiego tło reszty stroju jest białe po to by wyeksponować loga sponsorów, ale też po to by jak najbardziej widoczny był motyw przypominający niedysiejszy plastron Wybrzeża z trzema pionowymi pasami w barwach klubu. Nie mogło również zabraknąć złotych: korony i krzyży czyli odwołania do królewskiego herbu tysięcznego Gdańska

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żyłak**

TERMINARZ DM II LIGI 2015

1 runda - 6 kwietnia 2015 r. (poniedziałek)
Rawicz - Gdańsk
2 runda - 26 kwietnia 2015 r. (niedziela)
Gdańsk - Lublin
3 runda - 10 maja 2015 r. (niedziela)
Krosno - Gdańsk
4 runda - 31 maja 2015 r. (niedziela)
Gdańsk pauzuje
5 runda - 4 czerwca 2015 r. (czwartek)
Gdańsk - Piła
6 runda - 14 czerwca 2015 r. (niedziela)
Gdańsk - Rawicz
7 runda - 28 czerwca 2015 r. (niedziela)
Lublin - Gdańsk
8 runda - 26 lipca 2015 r. (niedziela)
Gdańsk - Krosno
9 runda - 9 sierpnia 2015 r. (niedziela)
Gdańsk pauzuje
10 runda - 23 sierpnia 2015 r. (niedziela)
Piła - Gdańsk

Karnety na sezon 2015

Karnet normalny: 90 zł,

Karnet ulgowy: 60 zł,

Karnet normalny Trybuna Honorowa: 150 zł,

Karnet ulgowy Trybuna Honorowa: 100 zł.

Sprzedaż karnetów rozpocznie się w poniedziałek 30 marca i potrwa do 30 kwietnia.

Lokomotiv Daugavpils 27

Aureliusz Bieliński 1 (0,1)
Jewgienij Kostygow 1 (1,d,w)
Denis Gizatullin 11 (2,2,3,2,2)
Davis Kurmis 0 (0,0,0,u)
Kjaštas Puodžuks 6 (1,3,1,1)
Denis Zworygin 1 (1,0,0)
Andrzej Lebediew 6 (3,3,d)
Cyprian Szymko 1 (1,0)

Wybrzeże Gdańsk 51

Renat Gafurow 8 (3,2,1*,2*)
Marcel Szymko 6 (2*,1*,2,1)
Kamil Brzozowski 12 (3,3,3,3)
Eduard Krcmar 8 (1,2*,2*,3)
Magnus Zetterstroem 11 (2,3,3,3)
Patryk Beško 2 (d,1,1)
Dominik Kossakowski 4 (2,0,2*)